

### **Kazus nr 3 – karny**

Jan Maszewski, 32 letni programista komputerowy, prowadził znakomicie prosperującą i dającą mu zadowolenie, aczkolwiek wymagającą dużego nakładu pracy z jego strony, własną działalność gospodarczą, czuł się spełniony także na gruncie osobistym i towarzyskim.

Początkiem września 2019r., przy okazji rutynowych badań, u Jana Maszewskiego wykryto złośliwa chorobę nowotworową- chłoniaka, która początkowo, zdaniem lekarza, miała pomyślne rokowania. Po wielu wizytach u wybitnych specjalistów z zakresu onkologii, z początkiem listopada 2019 r., był już wszakże pewien, że diagnoza jest jednoznaczna, a jedyną drogą mogącą prowadzić do wyleczenia jest długotrwała i uciążliwa chemioterapia, która i tak daje znikomą pewność wyleczenia i możliwości powrotu do aktywnego trybu życia sprzed zdiagnozowanej choroby. Był załamany, coraz częściej myślał o skróceniu obecnych i realnie przewidywanych cierpień.

Dnia 13.11. 2019 r. Jan Maszewski, nie posiadając stosownego zezwolenia dokonał zakupu broni palnej od nieustalonej osoby i w nieustalonych okolicznościach.

W dniu 18.11.2019 r. J. Maszewski sporządził list, w którym oświadczył, że prawa podmiotowe każdego człowieka nie mogą być ograniczane przepisami prawa, wolą społeczeństwa , czy państwa..

Przebywając w swoim mieszkaniu, w dniu 22.11.19 r. Jan Maszewski wyjął z szuflady biurka list pożegnalny z podpisem poświadczonym notarialnie w dniu 18.11.2019r. złożył go starannie i umieścił w swoim portfelu w przegrodzie razem z dowodem osobistym. Następnie schował portfel do wewnętrznej kieszeni klapy marynarki, którą miał na sobie. Poszedł do łóżka, spod którego wyciągnął pudełko z bronią palną zakupioną dnia 13.11.2019 r. i wyjął z niego broń. Po tym usiadł w fotelu, przyłożył lufę pistoletu do głowy i pociągnął za spust. Jak się później okazało, w wyniku zeznań świadków i badań kryminalistycznych, padły dwa strzały, z których pierwszy był chybiony.

Odgłosy wystrzałów z broni palnej zaalarmowały sąsiadów, którzy wezwali odpowiednie służby. Po 15 minutach na miejscu zjawiała się karetka pogotowia ratunkowego, a przybyły lekarz pogotowia stwierdził, iż niedoszły samobójca żyje, lecz jest nieprzytomny i w związku z tym podjął decyzję o natychmiastowym przewiezieniu go do najbliższego szpitala.

W szpitalu dyżurujący chirurg Adrian Dac zdecydował o konieczności niezwłocznej operacji celem ratowania życia pacjenta. Przygotowując, w dalszym ciągu nieprzytomnego pacjenta do operacji i poszukując dokumentu stwierdzającego jego tożsamość personel medyczny odkrył list z 18.11.19r.. Adrian Dac, zapoznał się z jego treścią, po czym, z uwagi na pogarszający się stan zdrowia pacjenta, natychmiast przeprowadził operację, która dawała szansę na uratowanie życia Jana Maszewskiego.

Operacja zakończyła się częściowym powodzeniem. Jan Maszewski przeżył, uszkodzenia mózgu okazały się jednak tak rozległe, że ich skutkiem był całkowity czterokończynowy paraliż ciała z jednoczesnym zachowaniem pełnej świadomości i sprawności umysłu. Po długim okresie rekonwalescencji Jan Maszewski opuścił szpital dnia 05.02.20 r. jednak bez pozytywnych rokowań co do poprawy jego stanu fizycznego. Zamieszkał wraz z rodziną swojego brata Edwarda Maszewskiego, która podjęła się opieki nad nim.

W dniu 15.02.20 r. Jan Maszewski złożył wniosek o ściganie przeciwko lekarzowi Adrianowi Dacowi o czyn art. 192 § 1 KK . W wyniku wniosku zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze przeciwko A. Dacowi, któremu przedstawiono zarzut przeprowadzenia zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta. Przeprowadzona w toku postępowania opinia biegłego z zakresu neurochirurgii wykazała, że to na skutek działań podjętych niezwłocznie przez lekarza Adriana Dacę Jan Maszewski przeżył próbę targnięcia się na własne życie. Opinia ta wskazywała jednocześnie, że A. Dac przeprowadził operację prawidłowo, z uwzględnieniem zasad wiedzy i sztuki lekarskiej, a nieodwracalne uszkodzenia mózgu były wynikiem strzału w głowę.

Prokurator postawił oskarżonemu zarzut z art. 192 § 1 KK, polegający na tym, iż dnia 22.11.19 r. Adrian Dac przeprowadził zabieg operacyjny mimo braku zgody pokrzywdzonego Jana Maszewskiego wyrażonej w znanym mu oświadczeniu pokrzywdzonego z dnia 18.11. 2019 r.

Oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy, uznając że jego postępowanie było podyktowane ratowaniem najwyższego dobra, jakim jest życie ludzkie, zaś w chwili podejmowania decyzji o zabiegu operacji kierował się pierwszorzędnym zadaniem lekarza, jakim jest ratowanie życia ludzkiego, nie mając świadomości konsekwencji prawnokarnych sprzeciwu pacjenta.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Jana Maszewskiego.....

Obrońca osk. Adriana Dacę.....